

Podczas kilkudniowej wizyty w Polsce Komisarz Rady Europy ds. praw człowieka Dunja Mijatović przyjechała też do Michałowa. Pani Komisarz wraz ze współpracownikami oraz zastępczyni Rzecznika Praw Obywatelskich Hanna Machińska spotkali się 16 listopada z burmistrzem Michałowa Makiem Nazarko, przewodniczącą Rady Miejskiej Marią Ancypiuk i radnymi. Uczestniczyli też w spotkaniu z PCK i organizacjami humanitarnymi, działającymi przy granicy polsko-białoruskiej. Spotkanie z organizacjami



odbyło się w punkcie pomocy humanitarnej WOŚP w Michałowie.



Księga  
Pamiętnikowa







MICHAŁOWO

URZĄD MIEJSKI W MICHAŁOWIE

ul. Rybitowska 11, 14-000 Michałowo

tel. 85 713 17 74, 85 713 17 75

e-mail: urz@uram.michalowo.eu

BURMISTRZ MICHAŁOWA  
14-000 Michałowo  
ul. Rybitowska 11  
tel. 85 713 17 74, 85 713 17 75

Michałowo, 16.11.2021 r.

Szanowna Pani Dunija Mijatović  
Komisarz Praw Człowieka Rady Europy  
Rada Europy  
Avenue de l'Europe F-67075 Strasbourg Cedex, France

Szanowny Pan Premier Mateusz Morawiecki  
Kancelaria Prezesa Rady Ministrów  
Al. Ujazdowskie 1/3, 00-583 Warszawa

Ot. 030.437.2021.AS

### LIST OTWARTY BURMISTRZA MICHAŁOWA MARKA NAZARKI

W imieniu mieszkańców przygranicznej Gminy Michałowo apeluję do władz Polski i Unii Europejskiej o podjęcie działań służących rzeczywistemu rozwiązaniu kryzysu humanitarnego na granicy polsko - białoruskiej.

Na wstępie zacznę od słów katolickiego publicysty Tomasza Terlikowskiego dot. emigrantów – „Oni nie są naszymi wrogami, oni są ludźmi i bliźnimi (...) Sugerowanie, że oto teraz wszyscy zostaną wymordowani, a kobiety zgwałcone – to wszystko jest język nienawiści i hejtu, który nie tylko nie jest chrześcijański i ewangeliczny, ale zaciemnia rzeczywistość”.

Dlatego należy sobie postawić pytanie - Czy ci emigranci są naszymi wrogami, czy są ludźmi i bliźnimi?

Przecież prawdziwymi sprawcami kryzysu na naszej wschodniej granicy są prezydenci Białorusi - Aleksandr Łukaszenka i Rosji - Władimir Putin. Czy tocząc wojnę, a nie pomagając emigrantom nie umniejsza się winy prawdziwych oprawców, a przynajmniej tej winy się nie dzieli?

Trudno nam jest przyjąć obecny obrazek, gdzie polskie służby, w których służą nasze rodziny, walczą z emigrantami, a Łukaszenka i Putin schodzą na drugi plan. Słyszymy wypowiedzi polityków, że Putin i Łukaszenka winni są kryzysu humanitarnego. Słyszymy, że dlatego Łukaszenka wywołał kryzys, ponieważ Polska wsparła demokratyczną opozycję Białorusi w wyborach. To Białoruś jest winna, że stykamy się z takim kryzysem humanitarnym. My oczekujemy stwierdzeń, o których każdy wie, nie oczekujemy. Słyszymy od władz Unii, że nakładą sankcje. Należy to zrobić jak najszybciej, jednak efekty przyjdą dopiero za kilka miesięcy. Nie ma na to szans.



My, mieszkający tu w strefie nadgranicznej oczekujemy wymiernych działań, służących bezpieczeństwu naszych domów, ochrony życia naszych rodzin, służących w wojsku, straży granicznej, policji a nie propagandowych populistycznych wystąpień, służących poprawie słupek wyborczych czy toczonych sporów politycznych.

W naszej sytuacji rodzą się pytania:

- Czy Łukaszenka kilkanaście tysięcy ludzi odesłał samolotem do Afganistanu i Iraku?
- Czy sprowadził ich po to, aby zostali na Białorusi?
- Czy możemy być zadowoleni, że kilkanaście tysięcy ludzi jest 5 metrów za płotem granicznym tzn. „nie jest przy naszych drzwiach, a przed bramką na ulicy”?

Przekonuje się nas, że jak są oni po stronie białoruskiej, to już nie nasza sprawa. Otóż okazało się, że nasza.

Dzisiaj widzimy emigrantów wyposażonych w łopaty, nożyce do cięcia drutu, miotacze gazu i inny specjalistyczny sprzęt. Przywieźli to z Iraku czy może dostali od Łukaszenki?

Te wszystkie pytania nie wymagają odpowiedzi, ponieważ jest ona dla nas oczywista.

I kluczowe pytanie – a co będzie, jeśli Łukaszenka da im broń? Przecież ci ludzie sami się nie rozplyną w powietrzu, a idzie mróz i desperacja wśród nich będzie narastać. Dojdzie do tragedii, przed którą przestrzegamy. Dotknie ona w pierwszej kolejności nasze domy i nasze rodziny.

Dlatego apeluję do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Władz Unii Europejskiej o podjęcie działań służących rzeczywistemu rozwiązaniu konfliktu humanitarnego. Skupienie tysięcy ludzi oszukanych przez reżim Łukaszenki na skrawku ziemi, którzy za moment będą zdesperowani, nie jest rozwiązaniem a zaostrzeniem konfliktu i zagrożeniem dla nas tu mieszkających. Po raz pierwszy znaleźliśmy się w tak ciężkiej sytuacji. Wszyscy się uczyliśmy jak sobie w tym kryzysie radzić. Najważniejsze to współpracować, a nie szukać kolejnych podziałów. Szybkie rozwiązanie problemu na granicy z Białorusią jest w najwyższym interesie Polski i Unii Europejskiej. Zanim z chłodu umrą kolejne osoby, zanim poleje się krew obowiązkiem każdego z nas jest pomóc tym ludziom. A ci którzy jej udzielają, nie mogą czuć zagrożenia karą.

Jako burmistrz Michałowa jestem pewien, że wiele innych samorządów gminnych poprze każdy pomysł, bez względu na to, czy z nim się zgadzamy czy nie, byle rozsądny i dążący do rozwiązania problemów.

Trzeba wesprzeć budowę zabezpieczeń technicznych? – wesprzemy. Trzeba przyjąć rodziny uchodźców? – Solidarnie, w UE każda gmina np. po jednej rodzinie, wszystkie kraje, do czego potrzebna jest polityka emigracyjna - Przyjmujemy.

Z prawdziwym niepokojem apeluję - co teraz ma miejsce na granicy, prowadzi do konfliktu zbrojnego! Nie nam nie da potem mówienie, że winna była Białoruś. Bez technicznego zabezpieczenia granicy z jednej strony i pomocy emigrantom z drugiej, żadnego problemu się nie rozwiąże.

W nas ten kryzys pozostanie jeszcze na długo po zakończeniu.

Burmistrz Michałowa

Marek Nazarko









